

Sygn. akt: I ACa 505/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------------|--|
| Przewodniczący: | <i>SSA Tomasz Szabelski (spr.)</i> |
| Sędziowie: | <i>SSA Alicja Myszkowska</i> <i>SSO del. Marzanna Rojecka - Mazurczyk</i> |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Julita Postolska |

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2014r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. K.**

przeciwko **B. M. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 20 stycznia 2014r. sygn. akt I C 1931/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanej B. M. (1) na rzecz R. K. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 505/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 stycznia 2014 roku Sąd Okręgowy w Płocku w sprawie z powództwa R. K. przeciwko B. M. (1) o zapłatę zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 85.488 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 29.628 zł od dnia 10 listopada 2008 roku do dnia zapłaty i co do kwoty 55.860 zł od dnia 23 września 2008 roku do dnia zapłaty, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.892 zł tytułem kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 4.967,76 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych pokrytych tymczasowo ze Skarbu Państwa.

Powyższe orzeczenie zaskarżył apelacją pełnomocnik pozwanej w części uwzględniającej powództwo i wniósł o jego zmianę oraz oddalenie powództwa w całości; ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu apelujący zarzucił:

- naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 646 k.c. poprzez uznanie, iż roszczenie powoda nie przedawniło się, podczas gdy powództwo zostało wniesione po upływie dwóch lat od dnia, w którym dzieło zostało wydane pozwanej;
- naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przejawiające się uznaniem za udowodnione twierdzeń powoda, iż powód sam sfinansował budowę domku pozwanej i tym samym niedanie wiary twierdzeniom pozwanej, mającej wyraz w rachunkach, iż pozwana łożyła pieniądze na budowę domku;
- naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie wprost wyjaśnień powoda i bezkrytyczne przyjęcie zeznań świadków wskazanych przez powoda, podczas gdy wyjaśnienia powoda, jak i zeznania świadków wskazanych przez powoda zawierają sprzeczności, są niespójne i niejasne;
- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie przez Sąd, iż do oddania dzieła w postaci domku letniskowego doszło w lipcu 2008 roku, podczas gdy oddanie dzieła nastąpiło już w kwietniu 2008 roku, jako że wówczas domek został wynajęty i nadawał się do użytku zgodnie z jego przeznaczeniem;
- błąd w ustaleniach faktycznych na zakwestionowaniu przez Sąd prawdziwości rozliczenia powoda z pozwaną, podczas gdy jak wykazano w postępowaniu przed Sądem, rozliczenie to dotyczyło budowy domku należącego do pozwanej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Na wstępie należało się odnieść do podniesionego przez skarżącego i rozbudowanego w treści apelacji zarzutu nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy przedawnienia roszczenia powoda. W związku z tym zarzutem wypada przypomnieć, że roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, które w niniejszej sprawie, jak trafnie ustalił Sąd I instancji, nastąpiło we wrześniu 2008 roku, a nawet przy przyjęciu wersji najkorzystniejszej dla pozwanej, najwcześniej w lipcu 2008 roku. Zasadnie uznał bowiem Sąd meriti, że fakt pięciodniowego wynajmu domu letniskowego w dniach 25-30 kwietnia 2008 roku bliskiemu znajomemu powódki T. G. nie może świadczyć o oddaniu przez powoda dzieła. Jak wynika bowiem z zeznań powoda i przesłuchanych w sprawie świadków, w szczególności C. K. i A. B., po tej dacie wykonywane były jeszcze liczne prace remontowe między innymi w postaci wykończenia tarasu, barku, pomieszczenia gospodarczego, czy kominka. Powyższe koresponduje z twierdzeniami T. G., który wskazywał, że w domku były stare drzwi i nie było żadnego komfortu. Tymczasem jak wskazuje dokumentacja fotograficzna dołączona do akt, jak również wyniki oględzin przedmiotowej nieruchomości przez biegłego, domek pozwanej został wykończony także w zakresie stolarki zewnętrznej i wewnętrznej, wyremontowano również pomieszczenia gospodarcze.

Powoływane przez apelującego liczne orzeczenia sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego niewątpliwie są trafne, a poglądy tam wyrażone podziela i Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie, jednakże nie mają znaczenia dla

rozstrzygnięcia omawianej sprawy, gdyż w istocie spór sprowadzał się do ustalenia chwili oddania domku do pełnej dyspozycji pozwanej, która to okoliczność należy niewątpliwie do sfery ustaleń faktycznych, a nie kwestii wykładni prawa materialnego. Przede wszystkim zważyć należy, że pozwana nie udowodniła, aby odebrała dzieło w kwietniu, a następnie zgłaszała powodowi ewentualne roszczenia z tytułu rękojmi za wady dzieła, ani też, aby zlecała mu jakieś dodatkowe prace nieobjęte wcześniejszą umową, skoro roboty te niewątpliwie należały do tych warunkujących wykonanie dzieła w całości zgodnie z zawartą umową ustną. W tej sytuacji, prace wykończeniowe dotyczące substancji dzieła wykonywane do września 2008 roku należy uznać za kontynuowanie przez powoda wykonywania dzieła, czemu nie stoi na przeszkodzie okoliczność zawarcia dwóch kilkudniowych umów najmu na przełomie kwietnia i maja 2008 roku. Powyższa konstatacja jest uzasadniona zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż wynajem ten nie był długoterminowy, lecz okazyjny, wynajmującym był ówczesny bliski znajomy pozwanej, a jak wskazuje sam powód część domku była wykończona.

Wreszcie, o oddaniu dzieła dopiero we wrześniu 2008 roku świadczy okoliczność, iż dopiero w tej dacie strony dokonały rozliczeń, a mianowicie powód wystawił rachunek, natomiast pozwana spisała oświadczenia, w których przyznawała kwotę swego zadłużenia. Odebranie dzieła jest bowiem, jak skądinąd trafnie wywodzi apelujący, zarówno czynnością faktyczną, której postać zależy od przedmiotu dzieła, jak i oświadczeniem zamawiającego, przyjmującego dzieło zaoferowane przez wykonawcę z chwilą jego wydania. W niniejszej sprawie, ze względu ze stosunkami łączącymi strony, które pozostawały w nieformalnym związku, wydanie dzieła sprowadzało się zatem do postawienia dzieła do dyspozycji pozwanej, a zatem zakończenia wszelkich umówionych prac. Natomiast jedynym przedstawionym w trakcie postępowania oświadczeniem pozwanej, które można potraktować jako potwierdzenie przyjęcia dzieła są wzmiankowane oświadczenia z dnia 22 września 2008 roku. Pozwana nie przedstawiła natomiast przekonujących dowodów wskazujących na nawet konkludentne odebranie dzieła w innej dacie.

W związku z powyższym wywiedziony w apelacji zarzut nieuwzględnienia przedawnienia roszczenia należy uznać za nietrafny.

W następnej kolejności koniecznym jest ustosunkowanie się Sądu Apelacyjnego do sformułowanych przez skarżącego zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyte przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia.

Za całkowicie chybiony należało uznać zatem podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przejawiające się uznaniem za udowodnione twierdzeń powoda, iż powód sam sfinansował budowę domku pozwanej i tym samym niedanie wiary twierdzeniom pozwanej, mającej wyraz w rachunkach, iż pozwana łożyła pieniądze na budowę domku, a także poprzez przyjęcie wprost wyjaśnień powoda i bezkrytyczne przyjęcie zeznań świadków wskazanych przez powoda, podczas gdy zawierają one sprzeczności, są niespójne i niejasne.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia

życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W rozpoznawanej sprawie, wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych nie naruszając przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie w treści apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. W szczególności Sąd ten w sposób w pełni prawidłowy ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy i wyprowadził z jego analizy prawidłowe wnioski. Jednocześnie twierdzenia skarżącej o sprzecznościach w zeznaniach określonych świadków pozostają gołosłowne, gdyż nie podaje ona żadnych przykładów rzekomych niejasności, natomiast jako główny powód niewiarygodności depozycji R. K. apelująca podaje nieuwzględnienie przez Sąd chęci zemsty ze strony powoda na skutek rozstania stron. Tymczasem, Sąd Okręgowy nie tylko wziął pod uwagę kontekst zawarcia przedmiotowej umowy na tle związków uczuciowych łączących strony, ale i trafnie zauważył, iż to zeznania samej pozwanej zawierają liczne niejasności i sprzeczności, które to rozważania Sąd Apelacyjny w pełni podziela. Godzi się przy tym dodać, że pozwana B. M. (2) z jednej strony wskazuje, iż od rozpoczęcia prac remontowych w 2005 roku na bieżąco regulowała ich koszt, lecz z drugiej przyznaje, że do 2008 roku nie opłacała kosztów robocizny. Pozwana podnosi bowiem, iż powód powiedział jej, że robocizna jest dla niej prezentem na ślub (k. 242). W tym kontekście logicznym wydaje się fakt podpisania przez pozwaną 22 września 2008 roku dwóch oświadczeń, a rozbitcie końcowej należności na dwie równe raty znajduje uzasadnienie w sytuacji majątkowej pozwanej, która już wcześniej korzystała z pomocy finansowej powoda pożyczając od niego kwotę potrzebną na zakup przedmiotowej działki. Przyjęcie za apelującą, iż pierwsze z oświadczeń zostało wyrzucone przez B. M. (1) do kosza byłoby sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, gdyż pozwana nie wskazała żadnego przekonującego powodu takiego postępowania, natomiast oświadczenia te nie tylko są jednobrzmiące, ale i noszą tę samą datę, brak na nich również śladów poprawek, które mogłyby uzasadnić konieczność „przepisania” oświadczenia. Ponadto, jak trafnie uznał Sąd Okręgowy pozwana nie wykazała, aby wskazane oświadczenia zostały przez powoda sfalszowane. Jedynym środkiem dowodowym, mogącym skutecznie podważyć autentyczność powyższych pism, byłby dowód z opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego, o którego strona pozwana wszakże nie wnioskowała. Na marginesie można jednocześnie zauważyć, iż przeprowadzenie takiego dowodu z urzędu jawiłoby się jako zbędne w związku z prawomocnymi decyzjami Prokuratora umarzającymi postępowanie w sprawie popełnienia przez powoda przestępstwa wypełniającego znamiona art. 270 k.k. Nie można również zapomnieć, że Sąd I instancji zasadnie podniósł, iż o ustaleniach stron w przedmiocie finansowania remontu przez powoda i rozliczeniu prac po ich zakończeniu świadczy fakt jednoczesnego spisania oświadczenia pozwanej z dnia 10 listopada 2004 roku oraz jej testamentu, który stanowić miał dla powoda zabezpieczenie spłaty należności. Przy odmiennym zamiarze stron takie działania pozwanej niewątpliwie jawiłyby się w kontekście całokształtu ustalonych okoliczności jako nieracjonalne. Co więcej, kwoty dochodzone przez powoda znajdują potwierdzenie we wnioskach zawartych w opinii biegłego, na tle których zamknięcie inwestycji jak chce tego pozwana w kwocie 29.628 zł bądź kwoty tej powiększonej o niecałe 26 tysięcy wynikające z przedstawionego przez nią rozliczenia jawi się jako ekonomicznie nieracjonalne, tym bardziej, że w momencie rozliczenia strony rozstały się i powód nie miał podstaw aby zaniżyć koszt wykonania dzieła na rzecz byłej narzeczonej bez odmiennych ustaleń stron, których wszakże pozwana nie udowodniła.

Odnosząc się wreszcie do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego zdaniem apelującego na zakwestionowaniu przez Sąd prawdziwości rozliczenia powoda z pozwaną, podczas gdy rozliczenie to dotyczyło

budowy domku pozwanej, należy uznać, iż jest on całkowicie niezasadny. Przede wszystkim, rację ma Sąd meriti, że trudno uznać, aby pozwana wykazała, iż rozliczenie to rzeczywiście obrazuje całokształt rozliczeń stron. Taki wniosek niewątpliwie nie wynika z analizy przedstawionego dokumentu prywatnego, gdzie brak ewentualnych adnotacji o dokonaniu zapłaty przez pozwaną, czy chociażby dat jej dokonywania. Znamiennym jest, iż z kilkuset pozycji, jedynie 6 odpowiada rachunkom przedstawionym przez pozwaną, przy czym oprócz wskazanych faktur nie przedstawiła ona żadnych innych pokwitowań, które wykazywałyby, iż pozwana uiszczala na bieżąco należności wynikające z trwających prac. Jak przyznała natomiast sama B. M. (1) powód w tym samym czasie prowadził budowę innych domków, a zatem trudno uznać, aby z przedstawionego wyliczenia wynikało jasno jakich inwestycji dotyczą poszczególne punkty rozliczenia. Nawet przy założeniu, iż w związku z łączącymi strony stosunkami uczuciowymi ich rozliczenia miały nieformalny charakter i nie wiązały się z wydaniem pokwitowania lub wyraźnym odnotowaniem wpłaty w zapiskach powoda, to i tak twierdzenia pozwanej w zakresie sukcesywnego uiszczania należności pozostają niewiarygodne w kontekście podpisania oświadczeń z 22 września 2008 roku.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu i zasądził od przegrywającej spór pozwanej B. M. (1) na rzecz R. K. kwotę 2.700 zł tytułem wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalonego na podstawie § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Sąd Apelacyjny nie znalazł przy tym podstaw do zastosowania w sprawie wyjątku od zasady odpowiedzialności za wynik procesu wyrażonego w art. 102 k.p.c. Przypomnieć należy, iż zgodnie z powołanym przepisem ustawy w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zatem zasadę słuszności, będącą jak już wyżej wskazano wyjątkiem w stosunku do zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Zasada ta jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu, według doktryny, zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, ale również dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Za trafny należy natomiast uznać pogląd, zgodnie z którym sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia – na podstawie art. 102 k.p.c. – od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego. Ocena wskazanych okoliczności powinna przy tym być jeszcze bardziej restryktywna w przypadku postępowania drugoinstancyjnego wszczętego na skutek apelacji danej strony.

W rozpoznawanej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie niniejszej nie występują wyżej wskazane okoliczności szczególne. Po pierwsze, apelująca co prawda obecnie posiada status bezrobotnej bez prawa do zasiłku, lecz jednocześnie nie przedstawiła żadnych dowodów świadczących o niezdolności do wykonywania zawodu lub jakichkolwiek innych przeszkód do podjęcia pracy, nie wykazała też, aby aktywnie lecz nieskutecznie poszukiwała zatrudnienia. Po drugie, choć obecnie B. M. (1) nie posiada wedle oświadczenia żadnego majątku, jednakże swój udział w posiadanej nieruchomości nieodpłatnie przekazała na podstawie umowy darowizny swej siostrze już w czasie trwania postępowania pierwszoinstancyjnego. Ponadto, sprawa zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma charakteru typowo ocennego, uzasadniającego subiektywne przekonanie pozwanej o bezzasadności roszczeń powoda, jak również pozwana nie wykazała aby jej sytuacja rodzinna lub zdrowotna uzasadniała zastosowanie w przedmiotowej sprawie zasady określonej w art. 102 k.p.c.